

Kim Ir Sen

**O wykorzenieniu dogmatyzmu i
formalizmu i ustanowieniu Dżucze
w pracy ideologicznej**



<http://maopd.wordpress.com/>

*Przemówienie do pracowników propagandy i agitacji partyjnej wygłoszone
28 grudnia 1955 roku.*



Maoistowski Projekt Dokumentacyjny

2012

Chciałbym dzisiaj powiedzieć wam, towarzysze, o niedomaganiach w pracy ideologicznej naszej partii i niektórych swoich rozważaniach dotyczących ich usunięcia w przyszłości.

Jak dowiedzieliście się w toku wczorajszego posiedzenia, na froncie literackim występowały duże błędy ideologiczne. Stąd też jest rzeczą oczywistą, że nasza praca propagandowa także nie mogła przebiegać pomyślnie.

Nasza praca propagandowa, niestety, pod wieloma względami popadła w dogmatyzm i formalizm.

Najpoważniejszym niedociągnięciem w pracy ideologicznej jest to, że brak jej głębi wnikania we wszystkie zagadnienia i brak w niej Dżucze. Być może mówienie o braku Dżucze to przesada, ale faktem jest, że Dżucze nie ustanowiono wyraźnie. Jest to poważne zagadnienie. Powinniśmy bezwzględnie przewyciężyć do końca to niedociągnięcie. Nie rozwiązawszy tego zagadnienia, nie można spodziewać się dobrego sukcesu w pracy ideologicznej.

Należałoby zastanowić się głęboko nad tym, dlaczego praca ideologiczna cierpi na dogmatyzm i formalizm, dlaczego nasi pracownicy propagandy i agitacji nie wnikają głęboko w istotę problemu, lecz tylko powierzchownie lakierują, nie pracują twórczo, lecz tylko ograniczają swoją działalność do kopiowania obcych wzorów, wyuczają się ich na pamięć.

Co to jest Dżucze w pracy ideologicznej naszej partii? Co znaczy? Dokonujemy rewolucji nie w jakimś obcym kraju, lecz właśnie rewolucji koreańskiej. Ta koreańska rewolucja stanowi właśnie Dżucze w pracy ideologicznej naszej partii. Oto dlaczego całą pracę ideologiczną należy podporządkować interesom koreańskiej rewolucji.

Studiujemy historię KPZR, historię rewolucji chińskiej i ogólne tezy marksizmu-leninizmu w tym celu, aby prawidłowo urzeczywistnić naszą rewolucję.

Dżucze nie występuje w pracy ideologicznej naszej partii, ale nie znaczy to, oczywiście, że nie przeprowadzaliśmy rewolucji, że naszą pracę rewolucyjną wykonywali jacyś przechodnie. Jednakże wskutek tego, że w pracy ideologicznej nie ustanowione wyraźnie Dżucze, popełnia się błędy dogmatyczne i formalistyczne, wyrządza się wielką szkodę sprawie naszej rewolucji

Aby dokonać rewolucji koreańskiej, należy znać historię i geografie Korei, obyczaje i zwyczaje narodu koreańskiego. Tylko wówczas można będzie wychowywać nasz naród według jego upodobań, w duchu gorącej miłości do stron rodzinnych i Ojczyzny.

Ważne jest przede wszystkim studiowanie historii naszego kraju, historii walki naszego narodu i szerokie propagowanie jej wśród ludzi pracy.

Zagadnienia te wysuwamy dzisiaj nie po raz pierwszy. Już jesienią 1945 roku, wkrótce po wyzwoleniu, podkreślaliśmy konieczność studiowania historii walki naszego narodu, przejmowania jej najlepszych tradycji. Tylko przez wychowywanie ludzi na historii walki naszego narodu i jej tradycjach można będzie podnieść ich dumę narodową, natchnąć szerokie masy do walki rewolucyjnej.

Jednakże wielu naszych pracowników nie zna historii naszego kraju, dlatego też nie dążą oni do odnalezienia jej najlepszych tradycji, dziedziczenia i rozwijania ich. Nie naprawić tego stanu, to znaczy przejść ostatecznie do negowania historii Korei.

Błąd popełniony tym razem przez Pak Czan Oka i jemu podobnych, jest uwarunkowany tym, że negowali oni historię ruchu literackiego w Korei. Ignorowali oni także walkę najlepszych pisarzy, związanych z „KSPP”, to znaczy z „Koreańskim Stowarzyszeniem Pisarzy Proletariackich” oraz najlepsze utwory Pak En Ama, Ten Da Sana i innych przodujących uczonych i pisarzy naszego kraju. Radziliśmy im głęboko studiować i szeroko propagować to wszystko, ale nie uczynili tego.

Dzisiaj, po upływie dziesięciu lat od wyzwolenia stworzone zostały wszystkie warunki do tego, aby zebrać i w pełni wykorzystać materiały naszego literackiego dziedzictwa. Niemniej jednak pracownicy w dziedzinie propagandy nie poświęcają temu żadnej uwagi.

V Plenum KC partii postanowiło aktywnie propagować historię walki i cenne dziedzictwo kulturalne naszego narodu, zaś pracownicy z dziedziny propagandy nie tylko tego nie uczynili, ale nawet posunęli się do tego, że zabronili

publikowania w gazetach artykułów o antyjapońskiej walce narodu koreańskiego.

Na przykład, incydent uczniowski w Kwandżu stanowił masowe wystąpienie dziesiątków tysięcy koreańskich uczniów i młodzieży przeciwko japońskiemu imperializmowi i odegrał ogromną rolę w dziedzinie wpajania idei antyjapońskich szerokim masom młodzieży koreańskiej. Oczywiście, naszym obowiązkiem jest szerokie propagowanie tego ruchu, wychowywanie młodzieży i uczniów w duchu mężnej walki starszego pokolenia. Nasi pracownicy propagandy nie czynili tego i oto Li Syn Man wykorzystuje ten ruch w swojej propagandzie. Okazuje się więc, że komuniści jakoby ignorują tradycje narodowe. Jakież to niebezpieczne zjawisko?

Postępując w taki sposób, nie możemy pozyskać młodzieży południowokoreańskiej.

Dotychczas nie prowadzono tego rodzaju pracy, pozostawiano ją na uboczu, chociaż nikt nie dawał takich dyrektyw. Nie tylko nie pisze się o tym w gazetach, lecz także nie odbywa się z tej okazji uroczystych posiedzeń. Z taką sprawą, jak incydent uczniowski Kwandżu, powinien być wystąpić Demokratyczny Związek Młodzieży. Incydent uczniowski w Kwandżu — to wspaniały przykład antyimperialistycznej walki uczniów i młodzieży naszego kraju.

To samo należy powiedzieć o wydarzeniach z 10 czerwca. Jest to także masowa walka narodu koreańskiego, który powstał przeciwko japońskiemu imperializmowi. Niewątpliwie do walki tej przenikały i stwarzały wielkie przeszkody elementy frakcyjne. Zrozumiało, że wtedy frakcjonistom o wiele było łatwiej prowadzić działalność destrukcyjną, przecież nawet po wyzwoleniu szpiegowska szajka Pak Chen Ena — Li Syn Oba, przeniknąwszy w nasze szeregi prowadziła knowania. Ale czyż z tego powodu zła jest sama walka? Tak być nie może. I chociaż doznała ona niepowodzenia wskutek tego, że do kierownictwa organizacji przeniknęli poszczególni niegodziwcy, jednakże nie możemy negować rewolucyjnego charakteru tej walki, powinniśmy wyciągnąć naukę z tych błędów.

Przemilcza się nawet ruch Pierwszego marca. Postępując w taki sposób, nie poprowadzi się prawidłowym nurtem tych postępowych działaczy, którzy mają

sumienie narodowe, nie mówiąc już o komunistach. Główną przyczyną porażki ruchu Pierwszego marca był brak kierownictwa ze strony partii komunistycznej. Jednakże ktoś może negować fakt, że ruch Pierwszego marca był ogólnonarodowym ruchem przeciwko imperializmowi japońskiemu? Powinniśmy bezwzględnie zapoznać naród z historycznym znaczeniem ruchu Pierwszego marca, wychowywać ludzi na wy wpływających zeń naukach.

W przeszłości wiele wystąpień rewolucyjnych w naszym kraju ponosiło porażki, ponieważ do ich kierownictwa przenikały elementy obce, jednakże nie można negować walki narodu w tych czasach. Masy ludowe zawsze walczyły mężnie. Być może Pak Czan Ok samowolnie negował to, ale żaden prawdziwy marksista-leninowiec nie śmie negować osiągnięć walki ludowej.

Kiedy zapytałem Pak Czan Oka i jego zwolenników, dlaczego są przeciwko „KSPP”, powołali się na to, że byli tam niektórzy zdrajcy. Czy oznacza to, że istnienie „KSPP”, w którym w charakterze głównego aktywu prowadzili działalność towarzysze Li Gi En i inni świetni proletariaccy pisarze naszego kraju, było bezsensowne? Powinniśmy wysoko cenić bojowe zasługi tych ludzi i rozwijać naszą literaturę, stawiając ich w centrum uwagi.

Jeśli negować historię walki naszego narodu, to na czym będziemy się opierać w swojej działalności rewolucyjnej? Jeśli wyrzucić to wszystko, to okaże się, że nasz naród niczego nie uczynił. Również w ruchu chłopskim minionych czasów w naszym kraju jest wiele spraw, którymi można się szczycić. Jednakże w ostatnich latach w naszych gazetach nie można znaleźć o tym ani słowa.

Także w szkołach występuje tendencja do lekceważenia wykładów historii Korei. Podczas wojny w planie nauczania Centralnej Szkoły Partyjnej na historię powszechną przeznaczano 160 godzin rocznie, a na historię Korei — zupełnie niewiele. Jeśli tak przedstawia się sprawa w szkole partyjnej, to naszym pracownikom pozostaje tylko nie znać historii swojego kraju.

W naszej pracy agitacyjno-propagandowej można znaleźć ile się chce takich zjawisk, że wychwala się tylko to, co cudze i lekceważy nasze, własne.

Przebywałem kiedyś w domu wczasowym Armii Ludowej, w którym wywieszony był obraz, przedstawiający step syberyjski. Pejzaż ten, niewątpliwie podoba się

Rosjanom. Ale Koreańczykom bardziej podoba się przepiękna przyroda naszego kraju. Mamy w naszym kraju malownicze góry takie, jak Kymgansan i Mochjansan, mamy czyste, przezroczyste strumienie i błękitne, kłębiące się morza, dorodne złote łąny. I jeśli chcemy, aby nasi żołnierze Armii Ludowej kochali swoje strony rodzinne i swoją Ojczyznę należy im pokazywać więcej obrazów z takimi pejzażami naszego kraju.

W lecie bieżącego roku przebywałem pewnego razu w lokalu propagandy demokratycznej w terenie, gdzie znajdowały się wykresy dotyczące planu pięcioletniego Związku Radzieckiego, ale nie było ani jednego o planie trzyletnim naszego kraju. Były także wielkie fotografie zakładów innych krajów, ale ani jednego zdjęcia zakładów, które odbudowujemy i budujemy. Cóż więc mówić o studiowaniu historii naszego kraju, kiedy nawet nie wywiesza się wykresów i zdjęć fotograficznych, przedstawiających prowadzone przez nas budownictwo ekonomiczne.

Zachodzę do szkoły podstawowej i patrzę: wiszą portrety Majakowskiego, Puszkina — sami tylko cudzoziemcy, zaś Koreańczyka nie ma ani jednego. Skąd się może wziąć u dzieci duma narodowa, jeśli wychowuje się je w taki sposób?

Przytoczę śmieszny przykład: nawet przy drukowaniu broszur kopiuje się cudze wzory, umieszczając spis treści na końcu. Niewątpliwie, powinniśmy uczyć się dobrego doświadczenia w budownictwie socjalizmu, ale czy należy spis treści w broszurach na wzór zagraniczny umieszczać na końcu? Koreańczykom nie przypada to do gustu. W naszych książkach spis treści powinien być bezwzględnie na początku!

Opracowując podręczniki czerpie się materiały nie z naszych utworów literackich, lecz z obcych źródeł. Wszystko to z powodu braku Dżucze.

Wskutek tego, że w pracy propagandowej zapomniano o Dżucze wyrządzona została nieobliczalna szkoda pracy partyjnej.

W tym kryje się także przyczyna tego, że wielu towarzyszy nie nauczyło się szanować rewolucjonistów. Obecnie w Centralnej Szkole Partyjnej uczy się przeszło 100 towarzyszy, którzy w przeszłości prowadzili walkę rewolucyjną, a do tej pory utrzymywano ich w zapomnieniu.

Wielu rewolucjonistów skierowaliśmy do pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, ale tam wielu z nich pozbyto się pod pretekstem, że są niezdolni. W Centralnej Szkole Partyjnej spotkałem się z pewnym towarzyszem, który poprzednio uczestniczył w działalności rewolucyjnej. Przez całe osiem lat zajmował stanowisko naczelnika powiatowej komendy milicji. Jest to bardzo niesłuszny stosunek do rewolucjonistów.

Okazuje się, że nasi pracownicy stali się nieprzyzwoitymi ludźmi, nie szanującymi starszego pokolenia. W samej rzeczy komuniści są bardziej moralni, niż ktokolwiek inny: umieją szanować swoich rewolucyjnych poprzedników. Po prostu dopuściliśmy do utrwalenia się złego nawyku.

W naszej Armii Ludowej w wyniku uporczywej walki o umocnienie tradycji rewolucyjnych w większości wypadków dowódcami pułków i dywizji stali się ludzie, którzy w swoim czasie prowadzili działalność rewolucyjną.

Co stało by się w minionej wojnie, gdybyśmy nie stworzyli Armii Ludowej, której trzon stanowili byli działacze rewolucyjni? W tak trudnych warunkach nie potrafilibyśmy rozgromić wroga i odnieść wielkiego zwycięstwa.

Niektórzy cudzoziemcy mówili, że większość naszych oddziałów, które znalazły się w dniach odwrotu we wrogim okrążeniu, nie zdoła się z niego wydobyć. A my byliśmy przekonani, że wszyscy oni wrócą za wszelką cenę. I rzeczywiście, prócz poległych wszyscy powrócili. Widząc to, cudzoziemcy wyrażali swój głęboki zachwyt i mówili, że taka armia — to rzadkość na świecie. Dlaczego tak się stało, Właśnie dlatego, że kadry naszej armii — to towarzysze, którzy w przeszłości uczestniczyli w ruchu partyzanckim i w walce rewolucyjnej w różnych miejscach. Oto dlaczego nasza armia jest tak potężna.

Od dnia utworzenia naszej partii minęło już dziesięć lat i jest rzeczą oczywistą, że powinniśmy wychowywać członków partii na historii swojej partii. Jeśli nie będzie się wychowywać naszych pracowników na rewolucyjnej historii naszego kraju, to nie zdołają oni rozwijać naszych wspaniałych tradycji rewolucyjnych, nie zdołają orientować się co do kierunku w walce, wykazywać aktywności i inicjatywy w pracy rewolucyjnej.

Trzeba rzetelnie studiować i doskonale znać swoje własne tradycje. Inaczej nie zdołamy odpowiednio do naszej rzeczywistości twórczo rozwiązywać nowych zagadnień, z którymi będziemy się stale stykać w toku działalności praktycznej.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że także formę naszej władzy należy tworzyć odpowiednio do specyficznych warunków naszego kraju. Nie można powiedzieć, że forma naszej władzy ludowej jest zupełnie taka sama, jak i w innych krajach socjalistycznych. I tam, i tu władza opiera się na zasadach marksizmu-leninizmu, jednakże jej formy są różne. Nasz program polityczny, oczywiście, także odpowiada rzeczywistości naszego kraju. Nasz 20-punktowy Program Polityczny — to dalsze rozwinięcie Programu Ligi Odrodzenia Ojczyzny. Jak wszystkim wiadomo, Liga Odrodzenia Ojczyzny istniała jeszcze przed wyzwoleniem naszego kraju.

Nasi pracownicy nie znają tego wszystkiego należycie i dlatego często popełniają błędy.

Są ludzie, których dziwi również to, że w naszym kraju w szybkim tempie rozwija się ruch na rzecz uspołdzielczenia rolnictwa. A przecież nie ma w tym nic dziwnego. W przeszłości chłopci koreańscy mieli bardzo słabą bazę ekonomiczną, ubogą ziemię. Za czasów japońskich imperialistów rozwijał się ruch chłopski i dlatego rewolucyjność chłopów jest bardzo wysoka, a ponadto po wyzwoleniu w toku budownictwa demokratycznego i zaciętej wojny nabrali oni hartu politycznego. Dlatego jest naturalne, że dzisiaj ruch na rzecz uspołdzielczania rolnictwa w naszym kraju szybko się rozwija.

Po powrocie z wizyty w Związku Radzieckim, towarzysz Pak En Bin, powołując się na to, że Związek Radziecki kroczy drogą zmierzającą do osłabienia napięcia międzynarodowego, twierdził, że z tego powodu również my powinniśmy znieść hasła, wymierzone przeciwko amerykańskiemu imperializmowi. Tego rodzaju twierdzenia nie mają nic wspólnego z rewolucyjną inicjatywą i mają na celu stępienie rewolucyjnej czujności naszego narodu. Czyż amerykańscy imperialiści nie są naszymi po wieki przeklętymi wrogami, którzy palili naszą ziemię ojczystą, zabijali masowo zupełnie niewinnych naszych ludzi, a teraz kontynuują okupację południowej części naszej Ojczyzny?

Czymś więcej niż głupotą jest myślenie, że walka naszego narodu przeciwko amerykańskim imperialistom jest sprzeczna z wysiłkami narodu radzieckiego, zmagającymi się do osłabienia napięcia międzynarodowego. Nasz naród potępia i zwalcza agresywną politykę amerykańskich imperialistów w stosunku do Korei, a to nie tylko nie jest sprzeczne z walką narodów świata o osłabienie napięcia międzynarodowego, o zachowanie pokoju, lecz stanowi wkład do tej walki. Jednocześnie walka narodu radzieckiego i innych miłujących pokój narodów świata o rozładowanie napięcia stwarza bardziej sprzyjające warunki dla antyimperialistycznej walki naszego narodu.

Pak Czan Ok nie chciał studiować historii naszego narodu i naszej rzeczywistości i dlatego pod względem ideowym okazał się solidarny z burżuazyjnym, reakcyjnym pisarzem, Li The Dżunem. Oczywiście, miał on także przeżytki ideologii burżuazyjnej, ale nie chciał studiować rzeczywistości naszego kraju, zachowywał się wyniośle jako wszechwiedzący i to zupełnie zepsuło całą sprawę. Szkoda wyrządzona przez niego pracy ideologicznej jest ogromna.

Po wyzwoleniu, on i jemu podobni mówili, że Li Gwan Su — to zdolny człowiek i że dobrze byłoby go wysunąć, ale ja wskazałem na bezpodstawność tego. Li Gwan Su napisał utwór pod tytułem „Żona rewolucjonisty”, w którym znieśli rewolucjonistów, którzy wyszli z więzienia. Oprócz tego Li Gwan Su paplał o „wspólnych przodkach i wspólnych korzeniach” Koreańczyków i imperialistów japońskich. Powiedziałem więc, że awansowanie tego rodzaju typa jest nawet nie do pomyślenia i kategorycznie tego zabroniłem.

Przyczyna tego, że niektórzy towarzysze, pracujący w wydziale propagandy partii, starali się we wszelkiej pracy iść mechanicznie za przykładem Związku Radzieckiego, polega więc na tym, że nie chcieli oni studiowania naszej rzeczywistości, nie przejawiali prawdziwego marksistowsko-leninowskiego dążenia do wychowywania ludzi na tym, co mamy najlepszego, na tradycjach naszej rewolucji. Zamiast przetworzenia i przyswojenia sobie marksizmu-leninizmu, wielu towarzyszy wchłaniało go całkowicie. Jest samo przez się zrozumiałe, że tu nie może pojawić się żadna inicjatywa rewolucyjna.

Na dobrą sprawę dotychczas nie organizowaliśmy systematycznego studiowania historii naszego kraju i naszej kultury narodowej. Minęło już dziesięć lat od czasu

wyzwolenia, a praca ta nie jest prowadzona aktywnie, pozostawiono ją żywiołowemu biegowi. Dawniej nie mieliśmy kadr, teraz zaś mamyuczonych, mamy materiały i środki — w pełni wystarczający kapitał dla tej sprawy. Jeśli dobrze przestudiujecie i zorganizujecie, to dzieło to można będzie z łatwością uporządkować. Należy dołożyć wszelkich wysiłków, aby wydobyć dziedzictwo narodowe, przejąć i rozwinąć je. Powinniśmy aktywnie brać to, co przodujące w skali międzynarodowej, ale trzeba przejmować przodującą kulturę, rozwijając jednocześnie również wszystko co dobre, z tego co posiadamy. W przeciwnym wypadku nasi ludzie utracą wiarę we własne siły i staną się apatyczni, będą zmierzać jedynie do naśladowania innych.

Gdy mówimy o ustanowieniu Dżucze, to być może, ten i ów zrozumie to nieprawidłowo i pomyśli naiwnie, że nie trzeba uczyć się od innych krajów, ale oczywiście nie chodzi o to. Powinniśmy uczyć się najlepszego doświadczenia od wszystkich krajów socjalistycznych.

Rzecz najważniejsza — to zrozumieć, na czym polega cel naszej nauki. Polega on zaś na tym, aby efektywnie wykorzystywać w naszej koreańskiej rewolucji przodujące doświadczenie Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych.

Podczas wojny Cho Ga I, Kim Dże Uk i Pak Ir U prowadzili między sobą bezsensowne spory dotyczące metod pracy politycznej w armii. Ci, którzy przybyli ze Związku Radzieckiego chcieli prowadzić tę pracę na sposób radziecki, a przybywający z Chin — po chińsku. Sprzeczali się o to, która metoda jest lepsza, radziecka czy chińska. Próżne to zajęcie.

Cóż to kogo obchodzi, czy jesz postępując się prawą ręką czy lewą, łyżką czy pałeczką? W jaki sposób by nie jeść, to i tak, wszystko jedno, pożywienie trafia do ust. Czy podczas wojny należy grzebać się w „metodach”? Pracę polityczną prowadzi się po to, aby umocnić naszą Armię Ludową i zwyciężać w starciach, dlatego też najważniejsze jest osiągnięcie tego celu, zaś metoda niechaj będzie jakakolwiek. Cho Ga I i Pak Ir U toczyli spory wokół tego. Osłabiło to jedynie dyscyplinę wewnątrz partii i nic ponadto. W tym czasie KC Partii wskazywał, że należy uczyć się tego, co dobre zarówno od Związku Radzieckiego, jak i od Chin i

wybierać tym samym taką metodę pracy politycznej, która odpowiadałaby rzeczywistości naszego kraju.

W pracy ważne jest przyswojenie sobie prawdy rewolucyjnej — prawdy marksizmu-leninizmu i stosowanie jej odpowiednio do rzeczywistości naszego kraju. Nie może być takiej zasady, że należy bezwzględnie postępować według wzoru radzieckiego. I chociaż niektórzy proponują metodę radziecką, bądź chińską, czy jednak nie pora na to, aby stworzyć swoją własną metodę?

Nie należy kopiować mechanicznie form i metod przejmowanych od Związku Radzieckiego, lecz ważne jest studiowanie doświadczenia jego walki oraz istoty marksizmu-leninizmu. Dlatego właśnie powinniśmy nadal nieustannie uczyć się od Związku Radzieckiego, ale główny nacisk należy kłaść przy tym na studiowanie istoty jego doświadczenia, a nie pasjonować się formą.

Poważna jest tendencja do naśladowania tylko formy w uczeniu się od Związku Radzieckiego. Tak na przykład, gdy „Prawda” daje tytuł „Dzień naszej Ojczyzny”, nasza gazeta „Nodon sinmun” pisze także „Dzień naszej Ojczyzny”. Czy jest konieczność naśladowania nawet w tym? To samo należy powiedzieć o odzieży. Nasze kobiety koreańskie mają przepiękną odzież koreańską, więc dlaczego trzeba zrezygnować z niej i chodzić w szatach, w których im nie do twarzy? Nie ma takiej potrzeby. Powiedziałem towarzysze Pak Den Aj, aby nasze kobiety, w miarę możliwości, nosiły odzież koreańską.

Naśladowanie jedynie cudzej formy, bez przyswojenia sobie istoty marksizmu-leninizmu, jest nie tylko bezużyteczne, lecz także bardzo szkodliwe.

Zarówno w walce rewolucyjnej, jak i w dziedzinie budownictwa należy nieugięcie przestrzegać zasad marksizmu-leninizmu, stosować je twórczo, odpowiednio do konkretnych warunków naszego kraju i naszej specyfiki narodowej.

Popelnimy błędy dogmatyczne, wyrządzimy wielką szkodę dziełu rewolucyjnemu, jeśli będziemy mechanicznie stosować obce doświadczenie, ignorując historię naszego kraju, tradycje naszego narodu, nie uwzględniając naszej rzeczywistości i poziomu świadomości naszego narodu. Postępowanie w

ten sposób nie oznacza wierności w stosunku do marksizmu-leninizmu, oddania sprawie internacjonalizmu, lecz przeciwnie, jest to zaprzeczanie im.

Marksizm-leninizm — nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania, jest to nauka twórcza. Dlatego tylko wówczas, gdy marksizm-leninizm jest twórczo stosowany odpowiednio do konkretnych warunków każdego kraju, może on wykazać swoją niezwykłą siłę. To samo należy powiedzieć o doświadczeniu bratnich partii. Doświadczenie bratnich partii zyskuje swoją wartość tylko wówczas, gdy studiujemy je, przyswajamy sobie jego istotę i prawidłowo stosujemy je w naszej rzeczywistości, i na odwrót, jeśli przejmujemy je w całości i tym samym zaprzepaścimy sprawę, to w rezultacie nie tylko wyrządzimy szkodę naszej pracy, lecz także pomniejszymy cenne doświadczenie bratnich partii.

W związku z problemem ustanowienia Dżucze uważam za konieczne zatrzymanie się na internacjonalizmie i patriotyzmie.

Internacjonalizm i patriotyzm są nieodłączne od siebie. To, że komuniści koreańscy kochają swój kraj, nie tylko nie przeczy internacjonalizmowi klasy robotniczej, lecz jest z nim całkowicie zgodne, należy to zrozumieć. Kochać Koreę — to znaczy miłować Związek Radziecki i obóz socjalistyczny, a miłować Związek Radziecki i obóz socjalistyczny — to znaczy kochać Koreę. Występuje tu całkowita jedność. Bowiem wielkie dzieło klasy robotniczej nie zna granic, zaś dzieło naszej rewolucji stanowi część składową dzieła międzynarodowej rewolucji światowej klasy robotniczej. Jedyny, najwyższy cel klasy robotniczej wszystkich krajów — to budownictwo społeczeństwa komunistycznego. Jeśli nawet jest różnica, to polega ona tylko na tym, że jedne kraje kroczą na przodzie, a drugie — w tyle.

Niesłuszne byłoby mówienie tylko o patriotyzmie i lekceważenie internacjonalistycznej wartości. W imię zwycięstwa rewolucji koreańskiej, w imię wielkiego dzieła międzynarodowej klasy robotniczej powinniśmy umacniać zwartość z narodem radzieckim, który wyzwolił nas i pomaga nam, umacniać zwartość z narodami wszystkich krajów socjalistycznych. Jest to nasz święty internacjonalistyczny obowiązek. Również naród radziecki w imię budownictwa komunistycznego w swoim kraju i zwycięstwa rewolucji światowej dokłada

wszystkich sił, aby umacniać zwartość z klasą robotniczą całego świata, nie mówiąc już o krajach obozu socjalistycznego.

Tak więc patriotyzm i internacjonalizm są nieodłączne od siebie. Kto nie kocha swojej Ojczyzny, ten nie może być wierny internacjonalizmowi, kto zaś nie jest wierny internacjonalizmowi, ten nie może być wierny własnej Ojczyźnie i własnemu narodowi. Prawdziwy patriota jest internacjonalistą, a prawdziwy internacjonalista — patriotą.

I jeśli w naszej pracy ideologicznej zrezygnujemy ze wszystkiego, co mamy w naszym kraju dobrego, przyjmujemy to, co obce i wyuczymy się go tylko na pamięć, to bezwzględnie wyrządzimy tym szkodę naszej rewolucji i w ten sposób nie potrafimy należycie wykonać swego internacjonalistycznego obowiązku w dziele międzynarodowej rewolucji.

W swoim referacie na II Zjeździe Partii zacytowałem słowa z oświadczenia dowódcy wojsk radzieckich, opublikowanego w pierwszym dniu ich przebywania w naszej Ojczyźnie. „Obywatele Korei... Szczęście jest w waszych rękach... Naród koreański powinien sam stać się twórcą swojego szczęścia”. Te słowa dowódcy wojsk radzieckich są absolutnie słuszne.

Formalizm wyraża się u naszych propagandystów także w wyolbrzymianiu faktów i zjawisk w pracy propagandowej, Tak, na przykład, w wystąpieniach i artykułach już od dawna stały się modne takie napuszone wyrażenia jak „powszechny zryw”, „powszechna mobilizacja” itp.

Popełnił on błąd właśnie dlatego, że nie potrafił uwolnić się od stworzonego przez siebie „powszechnego” zrywu. Później, dodawszy do słowa „wielkie” przedrostek „naj”, zaczął używać słowa „największe”, zaś przymiotnik „wielkie” samowolnie przystawiał do wszystkiego. Nie wiadomo z czego to wynika: z nieznajomości hieroglifów czy też z niesłusznych poglądów ideologicznych.

Jeśli się nie prowadzi wypełnionej konkretną treścią pracy propagandowej, lecz uprawia jałowy rozgłos, to ludzie, upajając się zwycięstwami staną się beztroscy. Ten sam mankament powoduje, że podwładni pracownicy przedstawiają napuszone sprawozdania.

Zdawałoby się, że tak proste jest stosowanie jakiegoś przymiotnika, jeśli jednak używa się go nieprawidłowo, to może się to stać przyczyną zaprzepaszczenia sprawy. Konieczne jest, aby od obecnej chwili dokonać gruntownego naprawienia tego wszystkiego.

Chciałbym następnie zatrzymać się na niektórych innych aktualnych zagadnieniach, wyłaniających się w pracy ideologicznej.

Jako pomoc studiującym dokumenty Kwietniowego Plenum, Komitet Centralny Partii rozesał tezy o charakterze i zadaniach naszej rewolucji. Dlatego też nie będę zatrzymywał się na tej sprawie.

Chciałbym tylko jeszcze raz podkreślić perspektywy rewolucji w naszym kraju. Nasza rewolucja ma przed sobą dwie perspektywy: pierwsza — to pokojowe zjednoczenie naszego kraju, a druga — to urzeczywistnienie zjednoczenia kraju w warunkach szybkiego osłabienia sił imperializmu w rezultacie wielkiej wojny.

Rozumie się, że wszystkimi siłami walczymy o urzeczywistnienie pierwszej perspektywy.

Nasza walka o zjednoczenie naszego kraju na zasadach pokojowych sprowadza się do dwóch kwestii: dobrze prowadzić budownictwo w północnej części kraju i dobrze prowadzić pracę polityczną w stosunku do południowej części kraju. Pokojowe zjednoczenie naszego kraju osiągniemy wtedy, jeśli umocnimy bazę demokratyczną przyspieszając budownictwo socjalistyczne w północnej części kraju i zmobilizujemy ludność południowokoreańską do walki wyzwolenczej przez umiejętne prowadzenie pracy politycznej w stosunku do części południowej.

Prowadzić pracę polityczną w stosunku do południa kraju — to znaczy wzmóc oddziaływanie ze strony części północnej na naród części południowej tak, aby szerokie masy ludowe południa popierały nas. W tym celu trzeba dobrze prowadzić budownictwo socjalistyczne na północy kraju. Trzeba należycie prowadzić budownictwo ekonomiczne w północnej części kraju, podnieść poziom życiowy ludności, umocnić bazę ekonomiczną, zespolić cały naród wokół naszej partii. A wówczas mimo wszelkich wściekłych poczynań Li Syn Mana nie

zdoła on złamać ducha walki ludności południowej części kraju, która stale czerpie natchnienie z budownictwa socjalistycznego w północnej części kraju.

Pewien człowiek, który przybył niedawno z południa kraju, opowiadał: „Li Syn Man głosi, że w północnej części kraju żyje zaledwie trzy miliony ludzi, że Phenian został zamieniony w zgliszcza i nic w nim nie zostało, a oto przyjechaliśmy i widzimy — most przez rzekę Tedongan odbudowano w poprzedniej postaci, zaś Phenian odbudowuje się w o wiele lepszej postaci, niż był dawniej. Okazuje się, że Li Syn Man szczeka jak pies”. Takie są wyniki, gdy dobrze prowadzimy budownictwo.

Do 1948 roku, kiedy to zwołano połączoną naradę partii politycznych i organizacji społecznych Korei południowej i północnej, nie mieliśmy większych osiągnięć w północnej części kraju. Ale z Korei południowej, z wyjątkiem Li Syn Mana i Kim Son Su, przyjechali do nas nawet prawicowi działacze. Znaczenie tej połączonej narady jest bardzo duże. Wielu z tych, którzy przybyli wówczas do północnej części, pozostało tu.

Kim Gu mówił: Oto przyjechałem do Korei północnej i podobało mi się tu. Także w Szanghaju i Korei południowej spotykałem się z wieloma komunistami (oczywiście ma on na myśli członków frakcji Chwajopcha bądź Emelpcha), ale komuniści Korei północnej — to inni ludzie. Dawniej myślałem o komunistach jako o ludziach złych, których horyzont jest wąski. Ale tym razem zrozumiałem tu, że jesteście ludźmi o wielkim sercu i wielkiej duszy, że można z wami pracować, ile się chce. Bezwzględnie będę współpracował z wami. Teraz ja, stary człowiek, nie odczuwam żądzy władzy. Jeśli nie wrócę z powrotem do Korei południowej, Li Syn Man, bez wątpienia będzie twierdził, że mnie zatrzymano. Oprócz tego, prawdę mówiąc, chciałbym zająć się należycie propagandą i dlatego powinienem bezwzględnie tam powrócić. Nie myślcie, że będę współpracować z Amerykanami. Później, kiedy znowu tu przyjadę, poproszę o przydzielenie mi jabłoniowego sadu w jakiegokolwiek cichej wiosce, gdzie mógłbym dożywać swoich dni”. W takim samym duchu wypowiadał się również Kim Gju Sik. Potem Kim Gu walczył przeciwko Amerykanom.

Kim Gu, jak wszystkim wiadomo, był nacjonalistą. Występował w ogóle przeciwko imperializmowi i przeciwko komunizmowi; przyjeżdżał tutaj

powodowany pragnieniem po-spierania się z komunistami. Nawet Kim Gu, który widział w komunizmie zakłętą wroga, zaczął inaczej patrzeć na naszą walkę o budownictwo Ojczyzny; tym bardziej nietrudno przewidywać co będzie, kiedy do nas na północ przyjadą popatrzeć południowokoreańscy robotnicy, chłopcy, osoby, mające sumienie narodowe.

Nie bywaliśmy w Związku Radzieckim przed wyzwoleniem i słyszeliśmy tylko, że w Związku Radzieckim klasa robotnicza ujęła władzę w swoje ręce i buduje socjalizm, a mimo to odczuwaliśmy do tego bezgraniczny pociąg. Dlaczego ludzie w południowej części kraju mieliby nie czuć pociągu do budownictwa socjalizmu, prowadzonego przez mieszkańców północy — ludzi jednego narodu?

Dlatego najważniejsze jest należyte prowadzenie budownictwa w północnej części kraju.

Jeśli zatem w północnej części kraju będzie się dobrze prowadzić budownictwo socjalizmu i będzie się dobrze prowadzić pracę polityczną w stosunku do południowej części kraju, aby jej naród powstał do walki przeciwko panowaniu amerykańskiego imperializmu i Li Syn Mana, to może nastąpić pokojowe zjednoczenie naszego kraju.

Jest to czynnik wewnętrzny, który umożliwi pokojowe zjednoczenie naszego kraju.

Należy uwzględnić także czynniki zewnętrzne, sprzyjające pokojowemu zjednoczeniu kraju. Jeśli uda się nam zachować pokój jeszcze przez 5—10 lat, to nie mówiąc już o Związku Radzieckim, niepomiernie wzrośnie potęga Chin z ponad 600-milionową ludnością, a jeszcze bardziej okrzepną siły całego obozu socjalistycznego.

Wraz ze wzrostem potęgi obozu socjalistycznego coraz bardziej wzmaga się ruch narodowyzwoleńczy ludów kolonialnych i krajów zależnych; wiele krajów osiągnęło niepodległość narodową. Narody Indii, Indonezji, Burmy i innych niezależnych państw Azji oraz narody krajów arabskich walczą przeciwko agresji imperialistycznej, o pokój.

Wszystko to stanowi poważny cios dla imperializmu, w szczególności dla imperializmu amerykańskiego. Kiedy jeszcze bardziej okrzepną siły pokoju,

demokracji i socjalizmu, amerykańscy imperialiści będą zmuszeni wynieść się z Korei.

Oczywiście, walka o pokojowe zjednoczenie kraju — to walka trudna, która będzie wymagać długiego czasu. Jednakże, jeśli okrzepną siły nasze i jeszcze bardziej umocnią się siły pokoju, demokracji i socjalizmu w skali międzynarodowej, to potrafimy osiągnąć pokojowe zjednoczenie Ojczyzny. Oto jedna z perspektyw rozwoju rewolucji w Korei i zjednoczenia Ojczyzny.

Kwestia zjednoczenia Ojczyzny może być rozwiązana także nie drogą pokojową, lecz drogą wojny. Jeśli imperialiści rozpętają w skali światowej wielką wojnę, chcąc nie chcąc będziemy musieli walczyć z nimi, a wówczas w Korei również własnymi siłami będziemy potrafili walczyć przeciwko amerykańskim imperialistom i w pełni zdołamy ich zwyciężyć. Wprawdzie trudno będzie nam walczyć w pojedynkę z amerykańskimi imperialistami, ale kiedy będą oni musieli rozproszyć swoje siły w skali światowej, wtedy stosunkowo łatwo pokonamy ich. Tak więc w toku rozgromienia w Korei sił amerykańskiego imperializmu urzeczywistnimy zjednoczenie kraju. Jest to druga perspektywa rozwoju rewolucji w Korei i zjednoczenia kraju.

Nie pragniemy jednak takiej perspektywy, lecz życzymy sobie pierwszej perspektywy, to znaczy zjednoczenia kraju drogą pokojową i walczymy w imię jej urzeczywistnienia.

Jakby nie ukształtowała się perspektywa zjednoczenia Ojczyzny, najważniejsze jest umacnianie naszej partii i hartowanie partyjności jej członków.

Jeśli rozpoczną się rokowania między południem i północą i następnie zostaną obalone bariery między nimi i wypadnie nam pracować wespół z ludźmi południowokoreańskimi, to czy jest dopuszczalne, aby nasza partia nie była silną? Tylko wówczas kiedy nasza partia będzie silna, można będzie doskonale wykorzystać te sprzyjające okoliczności.

Obecnie stosunek członków naszej partii do ludności wyraża się cyfrą 10%, to znaczy na 10 milionów ludności przypada milion członków partii. Jest to, oczywiście, procent niemały. Ale w stosunku do 30-milionowej ludności Korei liczba jednego miliona nie jest już tak wielka.

Ponieważ w Korei Południowej walka podziemna odbywa się w sytuacji w najwyższym stopniu trudnej, musi powodować to ograniczanie w dużym stopniu wzrostu sił partyjnych.

Po zjednoczeniu również w Korei południowej liczebność członków partii będzie rosnąć, ale trudno będzie pracować wówczas z niewielką liczbą członków partii. I cóż złego w tym, że już teraz będziemy przygotowywać w północnej części kraju wielu członków partii po to, aby po zjednoczeniu mogli oni pracować zarówno na południu, jak i na północy? Nie ma w tym nic złego. Jednakże do momentu zwołania IV Plenum KC Partii, kiedy liczba członków partii nie przekraczała 600 tysięcy, Cho Ga I nastawał na to, aby zamknąć drzwi do partii. Partia poddała wówczas krytyce jego punkt widzenia i nadal kontynuowała realizację kursu na rozbudowywanie szeregów partyjnych.

Problem polega na tym, aby obecnie dobrze wychować milion członków naszej partii. Być może, któryś z członków naszej partii ustępuje masom bezpartyjnym. Jednakże z tego powodu nie można usuwać z partii tego rodzaju ludzi. Należy ich pozostawić w partii i wychowywać, jeśli zaś usunie się ich — to może nastąpić osłabienie sił naszej partii, tym bardziej, że nasza partia nie jest partią jedyną.

Budując partię masową, nieustannie przygotowywać trzon komórek — taka jest nasza konsekwentna linia organizacyjna. Trzon — to członkowie partii, którzy opanowali prawdę komunizmu i gotowi są niezachwianie kroczyć drogą rewolucyjną. Trudno jest od razu i w jednakowym stopniu uzbroić milion członków partii w świadomość komunistyczną. Należy niewzruszenie realizować kierunek następujący, najpierw przygotowywać trzon, a następnie stopniowo podnosić poziom świadomości wszystkich członków partii.

Nasz kurs — to wychowywanie członków partii poprzez trzon. Dlatego właśnie po IV Plenum partia specjalnie wyodrębniła kwestię przygotowywania trzonu komórek. Trzon komórek wyrośnie obejmując dzisiaj pięć, a jutro dziesięć osób i w ten sposób byłoby najlepiej, gdyby ogarnął on wszystkich członków partii, jeśli zaś nie, to byłoby dobrze mieć ich przynajmniej 50%.

Ogromne znaczenie dla rozwoju naszej partii w masową partię polityczną miało zjednoczenie Partii Komunistycznej i Nowej Partii Demokratycznej. Dzięki temu, że realizowaliśmy prawidłową linię organizacyjną, prowadziliśmy energiczną

walkę o pozyskanie szerokich mas pracujących, nasza partia wyrosła dzisiaj na masową partię polityczną, jednoczącą w swoich szeregach milion członków. Nie uzyskaliśmy bynajmniej tych sukcesów w sposób łatwy, zostały one osiągnięte w wyjątkowo trudnej i uporczywej walce.

Walczymy, domagając się wolności słowa, prasy, zebrań, zrzeszeń i innych praw demokratycznych i swobód w Korei południowej jako wstępnego warunku dla urzeczywistnienia pokojowego zjednoczenia Ojczyzny. Chcemy zagwarantować sobie warunki dla swobodnej działalności w południowej części kraju w zamian za pozostawienie południowokoreańskim partiom politycznym swobody prowadzenia działalności politycznej w części północnej.

W ten sposób, kiedy powstanie sytuacja umożliwiająca swobodną walkę polityczną na południu i północy, jej wynik będzie zależeć od tego, kto zdobędzie więcej mas. Dlatego właśnie najważniejsze jest umacnianie naszej partii, umacnianie partyjności jej członków.

W celu umocnienia partyjności członków partii konieczne jest doprowadzenie do tego, aby wszyscy kontynuowali nadal głębokie studiowanie dokumentów IV i V Plenum KC Partii.

Nasi towarzysze powinni poświęcać więcej sił pracy organizacyjnej i propagandowej partii a nie zasklepiac się jedynie w kampaniach gospodarczych. Trzeba należycie skompletować komórki partyjne i za pośrednictwem ich trzonu wychowywać członków partii. Zaś szczególnie konieczne jest hartowanie partyjności członków partii, zajmujących kierownicze stanowiska — ministrów, wiceministrów, dyrektorów zjednoczeń. Należy w trybie ogólnopartyjnym podjąć poważne kroki wychowawcze mające na celu zahartowanie partyjności.

Struktura naszej partii jest bardzo złożona. Wstąpili do niej ludzie, którzy w przeszłości należeli do frakcji Chwajopcha i Emelpcha, ludzie którzy po wyzwoleniu należeli do Partii Ludu Pracującego i inni. Wielu znajdowało się w przeszłości pod wpływem frakcjonistów. Są tacy i wśród odpowiedzialnych pracowników instancji centralnych i wśród członków KC Partii.

Nie można powiedzieć, że wszyscy oni są ludźmi nie nadającymi się do niczego. Wszyscy oni mogą stać się pożyteczni, jeśli się ich wychowa. Jednakże

wychowania tego nie można przeprowadzić w krótkim czasie, w postaci kampanii. Należy ich cierpliwie i długo wychowywać i krytykować.

Konieczne jest prowadzenie zdecydowanej walki o to, aby mocno uzbroić wszystkich członków partii w idee naszej partii i wykorzeń wszystkie przeżytki ideologii burżuazyjnej, bytujące w świadomości członków partii i ludzi pracy. Hartowanie partyjności członków partii trzeba prowadzić gruntownie dopóty, dopóki nie zostaną w pełni wyplenione ich niedociągnięcia i braki ideowe.

Zbyt spóźniona była także krytyka w stosunku do Pak Czan Oka i Ki Sok Poka. Sprawy nie doszłyby do tego, gdyby poddano ich krytyce chociażby na V Plenum KC Partii. Dlatego szczególnie ważne jest przeobrażenie ideologii tych ludzi spośród kierowniczych pracowników, którzy znajdowali się pod wpływami Cho Ga I i Pak Ir U oraz osiągnięcie tego, aby przyswoili sobie ideowy system partii. Pracę tę powinny przeprowadzić wydział organizacyjno-instruktorski oraz wydział propagandy i agitacji KC Partii.

Główną rzeczą w wychowaniu członków partii jest wypracowanie u nich, zwłaszcza u kadr prawidłowego podejścia do mas. Wskutek braku takiego podejścia do mas nadal występuje biurokracyzm. Jest to wielkie niedomaganie w pracy naszej partii.

Aby osiągnąć nasz szlachetny cel — zjednoczyć Ojczyznę, zbudować socjalizm i komunizm, należy pozyskać masy. Powinniśmy jasno zrozumieć, jak wielki uszczerbek przynosi dziełu rewolucji biurokracyzm.

Przysłuchiwać się głosowi mas oraz bronić ich interesów — to zupełnie nie to samo, co prowadzenie pracy na podstawie niesłusznej, potocznej opinii społecznej. Nie ma to nic wspólnego z rewolucyjnym podejściem do mas. Masy, o których mówimy, to podstawowe masy, na których opieramy się tzn. robotnicy, chłopcy i nasi sojusznicy, którzy popierają nas i idą za nami. Powinniśmy bezwzględnie przysłuchiwać się ich głosowi, bronić ich interesów. Wszyscy, czy to pracownicy partyjni bądź administracyjni, czy też pracownicy organizacji społecznych, powinni pracować, kierując się od początku do końca interesami rewolucji, interesami mas.

Dzięki czemu mogli tak długo utrzymywać się antyjapońscy partyzanci? Dlaczego Japończycy, mając potężne siły zbrojne nie zdołali nas unicestwić? Dlatego, że partyzanci mieli prawidłowe podejście do mas i cieszyli się ich poparciem. Kiedy przychodzimy ranni do wsi, chłopci pielęgnują nas jak rodzone dzieci, wydobywając i gotując dla nas ryż, którego im samym brakuje. Nawet chłopci, żyjący w kolektywnych osiedlach, stworzonych przez Japończyków, przekazywali nam jedzenie poprzez mur.

Zawsze broniliśmy interesów mas i walczyliśmy dla nich, nie szczędząc swojego życia i dlatego właśnie także masy popierały nas i broniły. Wszyscy członkowie partii powinni obowiązkowo uczyć się tego, jak partyzanci odnosili się do mas.

Pod panowaniem imperializmu japońskiego wszystko było przeprowadzane przymusowo: przymusowy był pobór do armii, przymusowe było werbowanie do obowiązkowej pracy, przymusowe były dostawy. Jesteśmy zdecydowanie przeciwko temu wszystkiemu.

Partia oderwana od mas jest podobna do ryby bez wody. Za pomocą czego będzie dokonywać rewolucji partia pozbawiona mas? Taka partia nie tylko nie zdoła zwyciężyć w rewolucji, ale i samo jej istnienie okaże się w końcu zagrożone.

Kiedy partia wysuwa program i zdobywa władzę czyni ona wszystko w celu obrony interesów mas. Czy wobec tego naruszanie interesów mas nie jest sprzeczne z celami partii i rewolucji?

Nasze ustawy i rozporządzenia są niewątpliwie dobre. Ale wszystko to na nic się nie zda, jeśli tylko w toku ich wcielania w życie, pracownicy będą naruszać interesy mas. Wy, towarzysze, głęboko uświadamiając to sobie, powinniście jeszcze bardziej wzmóc pracę wychowawczą wśród członków partii po to, aby przezwyciężyli oni biurokratyzm i ustanowili prawidłowe podejście do mas. Jeśli, dla przykładu, 50% wszystkich członków partii, będzie mieć prawidłowe podejście do mas, to oznaczać to będzie ogromną przemianę w naszej partii.

Obecnie wielu członków partii nie realizuje niewzruszenie prawidłowego podejścia do mas. Daje się to zwłaszcza zauważyć wśród kadr. Prawidłowe podejście członków partii do mas, zależy również od ich partyjności. Oto

dlaczego także w tym aspekcie znaczenie decydujące ma hartowanie partyjności.

Następnie ważne jest wpajanie członkom partii wiary w perspektywy rewolucji i optymizmu. Nie zdołamy przezwyciężyć trudności, które nieuchronnie napotkamy na drodze walki rewolucyjnej, jeśli nie będziemy mieli niewzruszonej wiary w ostateczne zwycięstwo naszego wielkiego dzieła i nie będzie ducha optymistycznego spojrzenia na perspektywę rewolucji we wszelkich warunkach.

Aby uczynić członków naszej partii niezachwianymi bojownikami, którzy zawsze spoglądają z optymizmem na perspektywę rewolucji, należy wzmóc wychowywanie w duchu marksizmu-leninizmu. Bez jasnego zrozumienia praw rozwoju społecznego i nieuchronności zwycięstwa socjalizmu i komunizmu nie może być ani przekonania o zwycięstwie, ani wysokiego poziomu ducha i woli, aby nie uginać się przed żadnymi trudnościami.

Przytoczymy jeden przykład wahań i dezercji w szeregach rewolucyjnych wynikających z nieznamości praw rozwoju społecznego i braku jasnego zrozumienia biegu rozwoju wydarzeń w skomplikowanej sytuacji.

W przededniu porażki japońskiego imperializmu w oddziałach partyzanckich znaleźli się ludzie, którzy utracili wiarę w zwycięstwo i dezercerowali. Było to związane także z pewnymi tendencjami do formalizmu, występującymi w tym czasie w naszej pracy propagandowej. W tym czasie propaganda o Związku Radzieckim miała znaczenie szczególnie ważne i propagowaliśmy, co następuje, „Między Związkiem Radzieckim i państwami imperialistycznymi istnieją zasadnicze sprzeczności i dlatego w przyszłości nieuchronnie wyniknie między nimi wielki konflikt. Wówczas japoński imperializm zostanie zwyciężony a nasz kraj stanie się niepodległy...” I tutaj popełniono błąd. Słuszne było mówienie w propagandzie o sprzecznościach między krajem socjalistycznym i krajami imperialistycznymi, ale nie potrafiono wyjaśnić w propagandzie prawdziwej istoty rozwoju sytuacji. W rezultacie, gdy w 1941 roku została zawarta między Związkiem Radzieckim i Japonią umowa o neutralności, a między Związkiem Radzieckim i hitlerowskimi Niemcami — układ o nieagresji, w szeregach partyzanckich pojawiły się elementy wahające, które utraciły nadzieję na przyszłość. Tego rodzaju elementy opuściły szeregi partyzantów i zbiegły,

twierdząc, iż rzekomo przeżyły w partyzantce 10 lat a nie wiadomo, jak długo wypadnie jeszcze tak żyć, 10 czy 20 lat. Wówczas wyjaśniliśmy należycie partyzantom sytuację rewolucyjną oraz prawdę o rewolucji i potem już ani jeden człowiek nie zdezerterował.

Nie ma wątpliwości co do tego, że wcześniej czy później wypadnie nam stanąć w obliczu wielkiego wydarzenia rewolucyjnego. Jak już wyżej powiedziałem, może być ono pokojowe i niepokojowe. Niezależnie od tego, w jakiej formie nastąpi to wydarzenie, powinniśmy być zawsze gotowi, aby je spotkać.

Aby wyjść na spotkanie temu wielkiemu rewolucyjnemu wydarzeniu, trzeba zahartować partyjność członków partii, wypracować w nich prawidłowe podejście do mas, wychować ich w duchu wiary w zwycięstwo i optymizmu odnośnie do perspektyw rewolucji.

Następnie ważne jest prawidłowe prowadzenie walki ze wszelkimi tendencjami antypartyjnymi. Nie mając doświadczenia walki z Minsendanem, którą prowadziliśmy w przeszłości w Kando, nie moglibyśmy prawidłowo kierować walką z elementami kontrrewolucyjnymi w Korei, zwłaszcza w warunkach wojny.

Japończycy utworzyli kontrrewolucyjną organizację szpiegowską pod nazwą Minsendan i nasłali jej członków do rewolucyjnego rejonu w Kando. W ten sposób zastosowali oni podstępny chwyt, siejąc waśń między Koreańczykami i Chińczykami, podjudzając Koreańczyków przeciw Koreańczykom. Ci, którzy dali się schwycić na tę przynętę wroga, pewnego razu, urządzili w obozie rewolucyjnym wzajemną rzeź, co spowodowało wiele niepotrzebnych ofiar.

Doświadczenie to wiele nam pomogło przy rozpatrywaniu sprawy szajki Pak Chan Ena. Zdecydowanie wysunęliśmy zasadę — surowo oddzielać szpiegów od tych, którzy nimi nie są. Podkreślaliśmy to niejednokrotnie w Komitecie Politycznym. Czyniąc fałszywy krok uleglibyśmy podstępным machinacjom Amerykanów i zgubilibyśmy wielu ludzi.

Walkę należy rzeczywiście prowadzić surowo. W przeciwnym wypadku część szpiegów może się prześliznąć. Jednakże należy od początku do końca rozwijać walkę jako walkę ideologiczną.

Jest rzeczą niemożliwą, aby wszyscy którzy znajdowali się pod wpływem Pak Chen Ena należeli do jego grupy, lub też byli szpiegami. Jednakże w świadomości tych ludzi wciąż jeszcze żyje wpływ ideowy Pak Chen Ena. Oto z czym należy walczyć.

Należy konsekwentnie wyjaśniać członkom partii doświadczenie walki z szajką Pak Chen Ena i walki ze szpiegostwem w taki sposób, aby umieli zdecydowanie walczyć ze szpiegostwem i prawidłowo odróżniać szpiegów. Jeśli będziemy postępować inaczej, podejrzewać wszystkich, to w końcu dojdziemy do tego, że będziemy podejrzewać nawet własny cień.

Aby podkopać nasze szeregi od wewnątrz, wrogowie zawsze próbują siał wśród ludzi wzajemną nieufność i waśń. Towarzysze, powinniście nauczyć się przenikliwie rozpoznawać tego rodzaju intrygi i oszczerstwa ze strony elementów kontrrewolucyjnych oraz walczyć z nimi. Należy wychowywać członków partii w taki sposób, aby potrafili rozróżniać szpiegów i elementy chwiejne, zwolenników kumoterstwa, partykularyzmu i elementy frakcyjne.

Tego rodzaju walkę można prowadzić prawidłowo tylko wtedy, jeśli istnieje wysoki poziom kadr partyjnych i wszystkich członków partii. Nie można wykonać należycie tych trudnych zadań, jeśli członkowie partii nie będą dobrze wychowani w duchu marksizmu-leninizmu. Po to, aby członkowie partii prowadzili umiejętnie walkę z kontrrewolucją, trzeba wzmóc wśród nich wychowanie marksistowsko-leninowskie a jednocześnie szeroko zapoznawać ich z doświadczeniem walki z kontrrewolucją.

Należy następnie wzmóc propagandę i agitację wśród szerokich mas. Główną treścią propagandy i agitacji powinno być wychowanie mas ludowych na ideach socjalistycznych. Najważniejsze jest przy tym doprowadzenie do jasnego zrozumienia przez robotników i chłopów, a zwłaszcza robotników, że oni sprawują władzę. Jeśli ta świadomość będzie wysoka, to robotnicy będą kochać swoje przedsiębiorstwa, maszyny i urządzenia, będą ofiarnie pracować, będą dobrze przestrzegać dyscypliny, właściwie walczyć z kontrrewolucjonistami, będą czynić wszystko tak, jak to przystoi gospodarzom.

To samo dotyczy chłopów. Chłopi będą lepiej orać swoją ziemią, troskliwie obchodzić się z narzędziami produkcji, dobrze realizować dostawy podatku w

naturze, jeśli zrozumieją, że klasa robotnicza to nie tylko ich sojusznik, lecz także kierownik, że oni sami także sprawują władzę.

Ten, kto wie, że jest gospodarzem, ten wykazuje aktywność. W przeszłości, kiedy prowadziliśmy działalność rewolucyjną, któż chciałby zajmować się nią, gdyby zmuszono nas czynić to za pieniądze? Walczyliśmy, zapominając o śnie i o głodzie, ponieważ uświadamialiśmy sobie, że tylko rewolucja umożliwi decydowanie o własnym losie, ocalenie Ojczyzny. Tak samo i robotnicy będą pracować ze wszystkich sił, z entuzjazmem, gdy będą jasno uświadamiać sobie to, że ich praca ma na celu ich własne dobro i rozkwit społeczeństwa.

Po to, aby wszyscy ludzie pracy mieli taką świadomość, potrzebna jest nieustanna, wymagająca długiego czasu praca wychowawcza. Powinniśmy cierpliwie wychowywać masy, jeszcze silniej zespalać je wokół naszej partii.

Na zakończenie, chciałbym wypowiedzieć kilka uwag pod adresem naszych gazet. Nasze gazety nie wykonują dotychczas należycie swoich zadań.

Centralnym zadaniem organu naszej partii — gazety „Nodon sinmun” — jest wychowywanie członków partii przez stałe wyjaśnianie kursu i polityki partii, ich zadań bojowych, zaś głównym zadaniem gazety „Mindzu Dżoson” jest wyjaśnianie masom ustaw i rozporządzeń władzy ludowej, polityki państwa, aby mobilizować ich do wprowadzania w życie polityki państwowej. Organy związków zawodowych, Demokratycznego Związku Młodzieży i innych organizacji powinny być redagowane odpowiednio do ich charakteru i zadań.

Czy to dlatego, że wiele gazet podaje informacje na podstawie materiałów otrzymywanych z Centralnej Agencji Telegraficznej, czy też dlatego, że niektórym gazetom nie starcza na to miejsca, największym ich niedomaganiem jest brak własnego oblicza.

Również w tym w znacznym stopniu przejawia się formalizm i dogmatyzm. Uważam za konieczne dokonanie pod tym względem dokładnej weryfikacji.

Zatrzymałem się wyżej na niektórych zagadnieniach występujących w pracy ideologicznej naszej partii. Mam nadzieję, że wy, towarzysze, uwzględniając to, dołożycie sił, aby położyć kres występującym dotychczas niedociągnięciom i podnieść na wyższy szczebel pracę ideologiczną naszej partii.